

Kazimiera Gruszczyńska wybrała życie ukryte i przez wiele lat posługi słowem i czynem pozostawała wierna temu wyborowi. Świadczy o tym opracowana przez nią *Historia Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Cierpiących*⁸ – to niezwykle źródło historyczne w pewnym stopniu odsłania obraz samej Założycielki, ujawnia w nim ona bowiem swoje doświadczenia duchowe-

we. Znaczną część pracy stanowi opis powstawania zgromadzeń ukrytych na ziemiach polskich pozostających pod zaborami. Autorka pisze między innymi: „Życie ukryte to nie wynalazek Ojca Honorata na te czasy prześladowania – ono było w odwiecznych wyrokach Bożych postanowione, a na spełnienie onego wybiła godzina. Wszystko, co się ma okryć tajemnicą, nie może się ujawnić – rozgłaszać – mieć wybitnej cechy, bo to by zdradzało i nie dało się przeprowadzić celowo – tak też i początek życia ukrytego był tajemnicą Woli Bożej – jak niegdyś Trzech Króli wiodła wierność wezwaniu Bożego – szli za promieniem gwiazdy, nie wiedząc dokąd i kiedy ich zaprowadzi, tak podobnie i one dusze wezwane przez łaskę Bożą, szły za tym głosem powołania, nie wiedząc kiedy i gdzie znajdą się w jakiejś przystani. Z pomiędzy wielu innych, mam też i z siebie dość wyraźny fakt, który przytaczam jedynie dla tego, aby Wam drogie Siostry choć w zarysie wykazać, jak to dzieło życia ukrytego ręką Bożą było kierowane”⁹.

Kazimiera Gruszczyńska w szczególny sposób odczytywała posłannictwo ukrycia, widziała w nim wyjątkową łaskę, która powinna urzeczywistniać się w każdym wymiarze ludzkiej egzystencji i we wszystkich aspektach powołania. Kluczem do zrozumienia radykalizmu, z jakim założycielka Zgromadzenia mówiła o konieczności utajnienia jego działań, jest pragnienie upodobnienia się do Chrystusa poprzez wierne naśladowanie posłuszeństwa, z jakim Święta Rodzina wypełnia wolę Boga. Pragnienie to znalazło wyraz w hasle Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Cierpiących: „Wszystko dla Jezusa – przez Maryję i Józefa”. Jego założycielka uważała, że skoro w historii życia Maryi i Józefa tak istotne znaczenie ma motyw ukrywania się¹⁰, to zawierając Trójcy Świętej, nie można odrzucić paradygmatu tajemnicy. Jeśli bowiem u podstaw ukrycia leży pragnienie współpracy z Duchem Świętym, a nie lęk czy wygodnictwo, to związane z tą formą życia trudności prowadzą do rozwinięcia się cnót zbliżających człowieka do Boga.

Zakonników wyróżnia strój (płaszcz, szkaplerz, pas, cingulum czy welon), stanowiący podstawowy element ich wizerunku, będący niejako znakiem przyjęcia reguły, której chcą być posłuszni całe życie. Zakładając zgromadzenie bezhabitowe, Kazimiera Gruszczyńska rezygnowała z „wizerunku zakonnicy”, z zewnętrznych oznak duchowej przynależności do wspólnoty. Uważała, że „życie zakonne nie polega na habicie ani na klasztorze, ani na usunięciu się od wszystkiego, ani na wielości ćwiczeń lub pokut, ale na dążeniu do do-

selekcjonowaniu faktów (wynikające prawdopodobnie z braku korekty), w żaden sposób nie obniżają one jednak znaczenia owego dokumentu.

⁹ K. G r u s z c z y ń s k a, *Historia Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Cierpiących*, mps (w Archiwum Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Cierpiących), s. 31.

¹⁰ Por. C. W i z n e r o w i c z, *Moje wspomnienia o naszej śp. Matce Założycielce K. Gruszczyńskiej*, 1967, rkps (w Archiwum Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Cierpiących), s. 5.

skonałości przez opuszczenie sercem wszystkiego i przez zachowanie trzech rad ewangelicznych, czyli ślubów”¹¹. W swoim świadectwie o Słudze Bożej, ks. Adam Wyřebowski zwrócił uwagę na jej szczególny dar: Taką umiejętność życia ukrytego rzadko się spotyka. Widziałem szereg różnych zgromadzeń ukrytych i przełożonych, lecz takiego umiłowania życia ukrytego, jak miała wasza Matka, nie spotkałem. Jak raz poznała plan, istotę tego życia, tak się trzymała go i nie opuściła nawet dla władzy Kościoła. Jest ona precudnym wzorem życia ukrytego.

Podstawowym wymiarem owego ukrycia jest szeroko rozumiane milczenie. Założycielka Zgromadzenia, z gorliwością napominając swoje duchowe córki, by skrupulatnie przestrzegały obowiązujących reguł, wielką wagę przywiązywała właśnie do zachowania milczenia. Uważała, że ta forma ascezy jest podstawowym ćwiczeniem kształtującym osobowość człowieka, uczy pokory i dyscypliny. Za bardzo istotne uznawała kontemplowanie ciszy. Cisza zakonna, jak powtarzała, cechuje życie wewnętrzne, a jej brak przynosi niemałą szkodę. Niepanowanie nad językiem odsłania człowieka, słowa potrafią obnażyć najgłębsze tajemnice, często wbrew woli mówiącego. Matkę Kazimierę cechowała rozważa w wypowiedaniu słów. Z analizy jej korespondencji wynika, że wnikliwie i z prostotą tłumaczyła, czym jest i jaką wagę ma praca nad językiem. Wskazywała, że krytykowanie, szemranie, dochodzenie swych racji wynikają ze słabości i stają się przyczyną upadków. Ponadto przez gadulstwo marnuje się czas, który mógłby być poświęcony na rozmowę z Bogiem. Milczenie traktowała jak modlitwę pozbawioną przekłamującego intencję wielomówstwa. Oprócz powściągnięcia mowy zalecała także umartwienie słuchu, czyli świadome rezygnowanie ze „słuchania nowinek”. Zdecydowanie negatywnie oceniała ludzką ciekawość, która jej zdaniem nie tylko nie stymuluje rozwoju wewnętrznego, ale bywa przyczyną niepotrzebnych rozproszeń. S. Marianna Szymczyk stwierdza: „[Matka] dbała o zachowanie przepisów, reguły i konstytucji, sama dając z siebie wzór doskonałego życia zakonnego, zastosowanego do ówczesnych trudnych warunków i konieczności starannego ukrywania się przed carskim zaborcą”.